GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 153. 24. Września 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — W mieysce Radcy nadwornego Ur. Platzera, przeniesionego na własną prośbę iego do C. K. powszechney Kamery nadworney, raczył N. Pan mianować Radcą nadwornym i Starostą w Cyrkule Bukowińskim Ur. Stutterheima, Kawalera Ces. Austr. orderu Leopolda, Radcę gubernialnego i dotychczesnego Tarnopolskiego Starostę cyrkułowego.

Z mocy uchwały Nayiaśnieyszego Pana, zostali poniżsi C. K. Urzędnicy na wyższe stopnie posuniętymi, iako to:

Na Sekretarzów gubernialnych: Adjunkt fiskalny Filip Kraus, Ur. Kazimierz Milbacher, drugi Kommissarz cyrkułowy Bukowiński, i Antoni Wodnicki, drugi Kommissarz przy cyrkułowym Urzędzie Tarnopolskim.

Na Kommissarzy cyrkułowych pierwszey klassy: Dominik Kabath, drugi Kommissarz cyrkułowy Przemyślski, do Myślenic; Karol Poledniak, drugi Kommissarz cyrkułowy Złoczowski, do Czerniowiec; Augustyn Kadyi, drugi Kommissarz cyrkułowy Stanisławowski, z tymczasowem zostawieniem go w temże samem mieyscu; i Jan Gering Kawaler, drugi Kommissarz cyrkułowy Zołkiewski, do Tarnowa.

Na Kommissarzów cyrkułowych drugiey klassy, Kommissarze trzeciey klassy, iako to: Filip Rupp, ze Stryja do Bochnii; Ur. Józef Milbacher ze Stanisławowa do Myślenic; Ur. Karol Dornfeld, ze Lwowa do Żółkwi; Edward Baron Tauber, z Brzeżan do Tarnopola; Tomasz Pluschk, z Żołkwi do Złoczowa; tudzież gubernialny i prezydyalny Koncepista Antoni Bielawski, do Przemyśla.

Na Kommissarzy cyrkułowych trzeciey klassy: Tarnowski Sekretarz cyrkułowy Karol Wohlfart, do Czerniowiec; bezpłatny Kommissarz cyrkułowy, Ur. Franciszek Singer Wysogurki, do Brzeżan; Ur. Aloizy Leo Loewenmuth, Rzeszowski Sekretarz cyrkułowy, do Stryja; Szymon Danaiewski, Sekretarz cyrkułowy Stanisławowski, w temże samem mieyscu; i Stanisław Czabinay, Koncepista gubernialny, do Lwowa.

Z Prezburga d. 10. Września. — Jego Królewicowska Mość, Arcy-Xiążę Ferdynand, naczelnie dowodzący Jenerał w Węgrzech, przedsięwziął z tąd dnia wczorayszego w assystencyi Pułkownika Desfours, Adjutanta swoiego, podróż inspekcyyną do górnych Węgier.

Z Wiednia dnia 15. Września. — Xiążę Metternich, Minister Stanu, Konferencyi i Spraw zagranicznych, powrócił tu z Włoch d. 12. b. m.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Jedna z gazet Wassyngtońskich donosi, że Rząd zamyśla rozpocząć układy o nabycie osady Hiszpańskiey Florydy, i że Prezydent Stanów Zjednoczonych mianował do tego Kommissarzami PP. Radney, Graham i Jones.

P. Pinkney, dotychczasowy Poseł Stanow Zjednoczonych przy Dworze Rossyyskim, przeznaczony w tymże samym charakterze do Londynu, a P. Ruhs mieysce iego w Petersburgu zastąpi.

Gazety Amerykańskie przeczą tey wieści, aby Rząd Stanów Zjednoczonych (iak gazety Angielskie twierdziły) chciał uzyskać posadę na morzu środziemnem lub baltyckiem, i twierdzą, że wiadomo iest dostatecznie, iż Ajent Angielski w Awie odebrał rozkaz przeszkadzania temu wszelkiemi sposobami, aby Amerykanie nie założyli osady na brzegach Państwa Birmanow. (Gazety Londyńskie zapewniaią przecież, że Amerykanie chcieli kupić wyspę Elbę.)

Ameryka Hiszpańska.

Od Jenerała Miny (który, iak wiadomo, d. 22. Kwietnia pod Sota-la-Marina wylądował) nadeszły do Nowego-Orleanu (w Ameryce północney) wiadomości, dochodzące do dnia 27. Maia. Mina obwarowawszy Sota-la-Marina, i zostawiwszy tam 150 ludzi osady, ruszył do Nowego Santanderu, gdzie wkroczył i bardzo wielu stronników znalazł. Mały hufiec iego urosł już na 2000 ludzi, któ-

rym dał konie i z którymi dnia 24go i 26go Maia wyruszył dwoma oddziałami przeciwko woysku Królewskiemu, zaymuiącemu stanowisko niedaleko Nowego Santanderu. Spodziewano się tam dnia 28. Maia stanowczey potyczki.

Wielka Brytaniia.

Gazeta Londyńska the Times, zawiera następuiący artykuł: „Umieszczamy następuiące doniesienie, nie zaręczaiąc rzetelności onegoż: „ „Zapewniaią, że zdobycze zabrane przez korsarzy powstańcow Amerykańskich są tak znakomite, i tak niezmierne summy wynoszą, iż morskie towarzystwo zabezpieczaiące kawiarni Lloyda, osądziło za rzecz konieczną oświadczyć się z tego powodu w sposób, zasługuiący na nayściśleyszą uwagę. Okręt Portugalski z Indyi płynący, i niedawno przez tych korsarzy zabrany, zabezpieczonym był 300,000 funtow szterlingow (3,000,000 ZR.); dwa lub trzy inne okręty teyże samey wartości, i niezliczone mnóstwo innych Portugalskich i Hiszpańskich, zabezpieczone są mnieyszemi summami. Ogólna summa, którą Loydoscy zaręczyciele w ostatnich czasach zapłacili, szacowana iest na 2 do 3 miliiony funtow szterlingow, gdyż Hiszpanie i Portugalczykowie po naywiększey części okręty swoie w Anglii zabezpieczać każą. Deputacya wyż pomienionego towarzystwa udała się zatem do Rządu, ale odebrała odpowiedź, która nie zostawia nayminieyszey nadziei, aby Rząd chciał kiedy chwycić się iakowego środka na korzyść oneyże." "

Ministeryalna gazeta Londyńska Kuryer, umieściła niedawno odezwę do młodych i walecznych Officerów Angielskich, którzyby mieli ochotę walczyć za sprawę powstańców w Ameryce południowey. Wzywa ich ona, ażeby skutki takowego kroku dobrze rozważyli. „Jak wielkiem iest poważenie nasze dla woiowników lądowych i morskich (pisze ona), którzy się dla obrony Oyczyzny swoiey do oręża biorą, tak mało szacuiemy owych, którzy ze stanu woyskowego rzemiosło robią, i za sprawy dla Kraiu naszego obce oręża dobywaią. Zupełnie zaś ganić musimy postępki owych, którzy pomagaią buntowi w usiłowaniach iego, ażeby się od węzłów prawey Władzy uwolnić, a pożogę woyny domowey wzniecić i rozszerzyć. Wiemy to dobrze, że ci, którzy się szczególnie liberalnymi i światłymi bydź mienią, twierdzić będą, iż woyna w Ameryce południowey iest walką o prawdziwe prawa towarzystwa cywilnego. Ależ, luboć ta walka z razu ten pozor poniekąd za sobą miała, utraciła go przecież zupełnie przez zmieszanie się z owemi dzikiemi i burzliwemi zdaniami, które w Europie iuż tyle nieszczęść sprawiły. Przyczyną tego zmieszania się są awanturnicy, którzy się z Ameryki północney, a ieszcze bardziey z Europy, gdzie ich na nayokropnieyszą dla nich mękę, to iest: na życie w spokoyności skazano, do Ameryki południowey cisnęli, dokąd ich zaburzenia, iak tygrysów zawąchanie krwi, znęciły. Naszem zdaniem iest hańbą dla Officerów Angielskich stowarzyszać się z takimi ludźmi, i walczyć pod chorągwiami dzisieyszey demokracyi, której cechą iest pustoszenie. Ta demokracya iest dla towarzystwa ludzkiego tem, czem byli Turcy dla Grecyi; obalali oni zamożne miasta, zamki i świątynie, by na ich gruzach tron barbarzyństwa wznieśli. Prawda, że iakobinizmowi dzielność przyznać musiemy; ależ ta dzielność iest dzielnością ducha pustoszenia, iest ona dzielnością burzy, pożaru i dzielnością zarazy morowey. Kiedy śledziemy bieg iakobinizmu od iego początku w rewolucyi Francuzkiey, i od iego skutków w osobie Bonapartego i wóysk Francuzkich, aż do obecney chwili, gdzie się w postaci buntów i spisków we Francyi, a pod postacią klubów, rozruchów i taiemnych spisków w Anglii pokazuie, postrzegamy w nim zawsze znamie charakterystyczne, któreśmy właśnie wyżey opisali. Jeżeli iakobinizm spokoyności i niepodległości Narodów otwarcie burzyć nie zdoła, zbiera materyały palne w miny, oczekuiąc chwili, gdzie luntę zapalić i przez zdradę dzieła dokonać może. Zamiarem iego iest i było oddawna, buntować Narody przeciwko ich Rządom, aby tak iedne, iak drugie w przepaści pogrążyć. Duch ten pracuie wszędzie nad odnawieniem rewolucyi. On to starał się w Anglii obalić iedną z naylepszych Konstytucyi, pod iaką tylko kiedy ludzie szczęśliwie i rozumnie żyć mogli. On to podsyca w Zjednoczonych Stanach Ameryki północney zamiłowanie napadów woyskowych, i obala zasady honoru narodowego. On uwiodł część Ludu Pernambukańskiego, ażeby sobie panowanie gwałtem przywłaszczyła, a drugą część rabowała i uciemiężała. Ten to duch okazuie się nakoniec w Ameryce Hiszpańskiey, w nienawiści wszystkiego, co iest szanownem, świętem i uchwalonem; w anarchii, którą w tak wielu okolicach ziemi tameczney płodzi; w śmiałości, którą wpaia w bandę zbóyców morskich, co wpośród pokoiu handel całego Swiata rabuią. Z tegoż to ducha

dalszemu rozszerzaniu się mieliby honorem tchnący Officerowie Angielscy dopomagać?"

Na to odpowiada gazeta Londyńska Morning-Chronicle: „Gazeta Kuryer okazuie taką gorliwość w odradzaniu Officerom Angielskim przyymowania służby u powstańców Ameryki południowey, iżby prawie należało myśleć, że Ministrowie postanowienia swoiego: ażeby w tey sprawie neutralnymi pozostać, iuż żałowali. W samey rzeczy znayduią się oni w bardzo przykrem położeniu między nienawiścią swoią przeciwko liberalnym zasadom, ktorym tu nazwisko iakobinizmu daią, a między pragnieniem pomnożenia przychodów swoich przez rozszerzenie handlu z Ameryką południową, coby koniecznym skutkiem iey oswobodzenia od władzy Hiszpańskiey było. Tymczasem życzylibyśmy, aby przy swoiey nienawiści przeciwko iakobinizmowi, prawdzie cożkolwiek wiernieyszymi byli. Nie iest bowiem prawdą, aby stronnicy Bonapartego, albo awanturnicy z Ameryki połnocney, do spraw Ameryki południowey taki wpływ mieli, iaki im gazeta Kuryer przypisuie. Wiemy, że kilkunastu Officerów Francuzkich wysokiego stopnia nowym Rządom Ameryki południowey usługi swoie ofiarowało, lecz że ich nie przyięto. Jeżeli się w ich służbie Francuzi znayduią, tedy są nimi tacy, którzy się tam z St. Domingo przenieśli, albo w Ameryce zrodzeni są, iak to: St. Martin z Peru, i Brion, z Curassao rodem będący. Rząd Wenezuelski na wyspie S. Małgorzaty utworzony, uczynił Anglii propozycye nayliberalnieysze, będące w bardzo wielkiey sprzeczności z postępowaniem Hiszpanow, a zasługuiące u nas na inne wywdzięczenie się. Naszem zdaniem, nie ma żadnego przedmiotu godnieyszego oręża walecznych Officerów naszych, iak właśnie taż sama sprawa. — Chcemy atoli z Kuryerem ieszcze parę słów daley pomówić. W dawnieyszych lepszych czasach zwykł był Lud Angielski, iak Burke powiada: „wolność nie tylko wysoce cenić, lecz nawet i ubóstwiać." Naówczas chlubił się z przelewania krwi swoiey za Ludy, które przeciwko uciemiężeniu walczyły. Tak działała wielkomyślna Elżbieta z Niderlandami, którym Hiszpania iarzmo niewoli narzucić chciała. Wówczas mówił Dwór Angielski innym tonem; dopomaganie Ludowi uciśnionemu, nie nazywało się wówczas ieszcze, iak Kuryer teraz nazywa, „wspieraniem buntu w usiłowaniach iego, aby się od węzłow sprawiedliwey władzy uwolnić." Natężenia Holendrow, ażeby zrzucić iarzmo przesądów, nie nazywano ieszcze wtedy „złośliwem opieraniem się wszystkiemu, co iest szanownem, świętem i uchwalonem." Wdzięczni za dobrodzieystwa, któremi nas wolność cywilna i religiyna obdarzyła, pragnęliśmy, aby się iey błogosławieństwa na wszystkie Narody zlewały. Ten duch przeniosł się z Anglii do osad naszych, i pochlebnie to było dla nas, gdy Montesquieu mówił: „żeśmy w lasach Ameryki północney wielkie Narody wypielęgnowali." Wówczas nie było ieszcze wynalezione nazwisko „prawości" (legitimite), aby niem cierpiące posłuszeństwo oznaczać, a wyrazu iakobinizm, nie używano ieszcze do tego, aby nim każde usiłowanie w uprzątaniu nadużyciów i w popieraniu sprawy wolności, hydzić. Jak różne są obecne postępki nawe od owoczesnych! Jedyną sprawą, w któréy oręża dobywać chcemy, iest sprawa tyranii przeciwko wolności; iedyna nienawiść, którą obecnie czuiemy zdaie, się bydź zachowaną dla owych Ludów, którym ieszcze iakoweś ślady wolności pozostały. Gdy idzie o narzucanie Ludom Monarchów, których nie kochaią, albo o rozrywanie Ludow wiekami z sobą połączonych, tam iesteśmy pierwszymi z pomocą naszą; tylko sprawa Ludu nie powinna bydź broniona. Takowe przedsięwzięcie nazywa Kuryer „wspieraniem buntu w iego usiłowaniach, aby się od węzłow prawey Władzy uwolnić." Ktożby był pomyslał, ażeby kiedy w Oyczyznie Russela, Sidneja, Miltona i Loka takim tonem mówić miano? Byłoż to sprawiedliwie wyłączać Ludy owych pięknych i rozległych Kraiów od wszelkiego handlu z innemi Narodami? Byłoż sprawiedliwie ogałacać ich z bogactw, które im dała natura, i poświęcać ie łakomstwu kilku monopolistów w Kadyxie? Byłoż sprawiedliwie wydrzeć im winne grono, które ich w pracy posilać mogło? Byłoż sprawiedliwie poddawać ich kopalnie pod monopoliia, przez co częstokroć nawet ani należycie używanemi nie były? — Słowem, byłoż to sprawiedliwie, poczytywać te osady szczególnie tylko za pole rabunków Europeyskich? — Kuryer przeczy, że woyna w Ameryce południowey iest woyną za prawdziwe prawa towarzystwa cywilnego, i twierdzi, „że luboć z razu tę cechę miała, iednakowoż ią utraciła przez przymieszanie się zdań dzikich, które na Europę tyle nieszczęść ściągnęły." Ale ktoż to zaszczepił dzikość w owych okolicach? Nie byliż to tymi iuż od wieków Hiszpanie? Nie dokonałże Morillo i towarzysze iego, właśnie iuż za naszych czasów, bezprzykładney rzezi?

Jeżeli niepodlegli używali odwetu, któżby to mógł poczytać za rzecz nadzwyczayną? Aleź używali go tak rzadko, żeby się raczey dziwić należało, iż o większych okrucieństwach z ich strony nie słychać. Kuryer miota około siebie owemi wielkiemi wyrazami: „zbuntowali się przeciwko wszystkiemu, co iest szanownem, świętem i uchwalonem.“ Aleź obaczmy choć raz, co to ci No - Popery-Gentlemen, szanownem i świętem nazywaią. Naprzód Inkwizycyę, która, prawda, że tak iest szanowną, iż ze starości iuż posiwiała. Potem niektóre urządzenia, pod których opieką Stara Hiszpaniia i Włochy stały się łupem żebraków i bandytów, złego powietrza i bezludności. Te święte urządzenia mogłyby wprawdzie w Ameryce południowey obalonemi zostać. Lecz, aby Narody prawa i urządzenia swoie kochały, nie powinny takowe bydź narzędziami do ich gnębienia, lecz powinny bydź środkami do zapewnienia im owych błogosławieństw, które Bóg i natura na ziemię ich wylali. — Jeszcze musiemy powiedzieć słówko na twierdzenie Kuryera „iakoby w Zjednoczonych Stanach Ameryki północney anarchiia panowała.“ Wszyscy podróżni zgadzaią się na to, że tam naywiększe uszanowanie dla praw panuie, i że, lubo tu i owdzie duch stronnictwa dyszy, przecież żadna strona tego uszanowania nie nadweręża. Co za niezmierna różnica od stanu rzeczy pod nieograniczonemi Rządami w Europie południowey, gdzie nad prawami przemoc panuie, a niesprawiedliwość bezkarnie wykonywaną bydź może, ponieważ żaden Sędzia przekupstwu nieprzystępnym nie iest! Co za wielka rożnica od stanu rzeczy w pobratymskiem Królestwie naszem, w sameyże Irlandyi, gdzie się nie w iedney okolicy prawa wyszydzaią! Jeżeli sposób życia i działania w Ameryce północney iest anarchiią, tedy niechay się przeciwnicy strzegą, aby tego nazwiska dla Europeyczyków drogiem i szanownem nie uczynili.“

Niemiecka gazeta powszechna, zawiera następuiący list Londynu: „Rząd, który dzienniki pod bardzo surowy dozór bierze, wystawia się, procz inney szkody, także i na to niebezpieczeństwo, że za granicą każde, cokolwiek nadzwyczayne twierdzenie, które się w iednym lub drugim dzienniku znayduie, zaraz za dzieło i za skazówkę Rządu poczytuią. Tak pochwalił był dziennik Paryzki z dnia 13go Lipca, poniższy text z iednego dzieła politycznego, które cenzurował: „W światłych umysłach może miłość wolności wszelką sławę i przypomnienie wynagrodzić, ale w Narodzie, co więcey czuie, aniżeli widzi, nic wyobrażenia tego zagładzić nie zdoła. Zdobywaliśmy, możemy ieszcze zdobywać. Nie idzie tu o to: czyli zwycięztwa nasze były prawemi, lub raczey nadużyciem potęgi naszey; rzecz idzie o to, aby Francyę uratować, i wszystkich środków, a nawet wszystkich błędów, ieżeli były wielkomyślnemi, do osiągnienia tego zamiaru użyć. Niczego nie powinniśmy się tak bardzo obawiać, iak ogołocenia Francuzów z uczucia własnego szacunku swoiego; albowiem poniżać ich we własnych ich oczach, byłoby toż samo, co zerwać wszystkie węzły, które ich do Oyczyzny wiążą. Żołnierze, których tryumfy czerniono, nie będą mieć żadney odwagi w dniach niebezpieczeństwa, a za niewdzięczność wypłacą się niewdzięcznością.“ Ten text pochwytuie gazeta Londyńska Morning-Chronicle, i mówi: „Ponieważ ten artykuł był pod cenzurą, przeto możemy przystać na to, że go Rząd pochwalił; lecz nie tenże słowa tu przytoczone duchem, który dla końca czasu osadzenia Francyi woyskiem sprzymierzonem, otwiera wcale inne widoki od tych, iakie Lord Castlereagh w Parlamencie z takim tryumfem wskazał?“ — Dawnieyszy dowód tey uwagi zagraniczney na artykuły gazet Francuzkich, dała taż sama gazeta Morning - Chronicle pod dniem 16stym Lipca, wyiąwszy z Francuzkiego Dziennika rospraw (Journal des Debats) pod rubryką z Bruxelii, artykuł, mówiący „o niesnaskach Gabinetu Angielskiego, i o obawie woyny między W. Brytaniią, a Ameryką, w którymby to przypadku Lord Grenville wszedł do Ministerium.“ Ponieważ w gazetach Francuzkich żaden artykuł o polityce zagraniczney bez zezwolenia Departamentu spraw zagranicznych umieszczonym bydź nie może, przeto iest Morning-Chronicle tego zdania, że pomieniony Departament ów text właśnie iak gdyby upoważnił; na poparcie zaś domysłów swoich, wyymuie texta z innych przeciwnych Anglii dzienników Francuzkich, w których iest umieszczono: „Na drugiey półkuli ziemskiey zachowuie dawny rywal Angielski powagę swoiey postawy i taiemnicę zamiarów swoich. P. Monroe zwiedza granice, brzegi i okrętowe warsztaty; z głębokiem uczuciem przypatruie się pomnikom sławy Amerykańskiey, i wpaia w Obywateli męztwo i zaufanie. Podróż iego podobna do uzbraiania!“
